

## MARCIN CELIŃSKI

ur. 1970; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, Lublin, PRL, III Liceum Ogólnokształcące im. Unii Lubelskiej w Lublinie, Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, ZSMP, Stefan Maleska, matura 1989

### III LO

Kończyłem III LO imienia Unii Lubelskiej w Lublinie – najlepsze liceum w Lublinie. W 1989 roku zdawałem maturę. Przeszedłem do szkoły, w momencie kiedy już była pewna stabilizacja. To znaczy wiem, że zupełnie inaczej to wyglądało w 1982 roku. Wtedy bardzo ostro traktowano uczniów i wszelkie przejawy jakiegoś oporu. Ja swoją szkołę wspominam z pewnego poziomu liberalizmu. To znaczy w tej szkole można było dużo, w takim sensie, że nie było wielkiej dyscypliny, nie było jakiegoś tropienia. Nikt tak naprawdę do końca nie interesował się uczniem pod takim względem, pod jakim interesowało się ówczesne państwo. Jak słyszałem z innych szkół, że opornik w klapie oznacza wizytę u dyrektora, w Unii kto chciał, to chodził z opornikami i nikomu to nie przeszkadzało. Mam wrażenie, że Unia wtedy bardzo się skupiała na wątku edukacyjnym, zupełnie odpuszczając wątek wychowawczy, indoktrynacyjny. Oczywiście przychodzili agitatorzy z ZSMP, bo w Unii był kłopot z kołem ZSMP. W ich statucie był zapis, że to koło powinno mieć trzech członków, a w Unii nigdy się nie udawało przekroczyć bariery dwóch członków ZSMP, w związku z czym byliśmy przedmiotem jakiejś walki. Przesyłali do nas ludzi, z których śmialiśmy się, bo przychodzili i jedyne, co potrafili powiedzieć [było to], że jak się zapiszemy do ZSMP, to pojedziemy na wycieczkę na Kubę. I byli szczerze zdziwieni, że nikt na Kubę nie chce jechać. Co jest nieprawdą, bo oczywiście każdy z przyjemnością pojechałby na Kubę, bo to egzotyczny kraj i w zupełnie innym zakątku świata. Takie zachowanie jak stowarzyszenie się w ZSMP było passé. Oznaczałoby śmierć cywilną i towarzyską, więc nie było na to siły. Byliśmy towarzystwem dosyć rozdyktowanym, trochę też uciążliwym dla nauczycieli, ale tolerowanym przez większość z nich. Wiem, że w innych szkołach było inaczej, my mieliśmy dosyć duży zakres wolności. Myślę, że bardzo dużą zasługę miał w tym ówczesny dyrektor, wprawdzie bardzo mocno partyjny – Stefan Maleska. Był bardzo przyzwoitym człowiekiem, dbał o szkołę oraz

uczniów, pomagał nawet tym, którzy mieli założone kartoteki milicyjne. Myślę, że to było jego dużą zasługą, że w tej szkole działa się inaczej. Trochę byliśmy chyba pod jego egidą. Swoją drogą – nadal nie byłem na Kubie, ale mam nadzieję to nadrobić.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2014-01-28, Warszawa
<b>Rozmawiał/a</b>	Łukasz Kijek
<b>Transkrypcja</b>	Maria Radek
<b>Redakcja</b>	Monika Tatara, Małgorzata Popek, Łukasz Kijek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"